

## Pierwsza tura wyborów prezydenckich – elektoraty pozytywne i negatywne na początku marca

Opracowała  
Barbara Badora

Znak jakości przyznany CBOS przez  
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

W publikacji „Preferencje w wyborach prezydenckich na początku marca”<sup>1</sup> przedstawiliśmy aktualne poparcie dla kandydatów w zbliżających się wyborach prezydenckich (tzn. odsetki wskazań na tych, na których badani najchętniej oddaliby głos). W niniejszym opracowaniu dodatkowo prezentujemy tzw. elektoraty potencjalne, czyli odsetki respondentów deklarujących, że zagłosowaliby na daną osobę, gdyby ich kandydat pierwszego wyboru z jakiegoś powodu nie wziął udziału w wyborach (nie startował, zrezygnował itp.), a także tzw. elektoraty negatywne, czyli odsetki respondentów deklarujących, że na pewno nie zagłosowaliby na danego kandydata. Analizie poddano odpowiedzi wszystkich ankietowanych, którzy na początku marca<sup>2</sup> zapowiedzieli uczestniczenie w wyborach prezydenckich niezależnie od deklarowanej pewności udziału w głosowaniu.

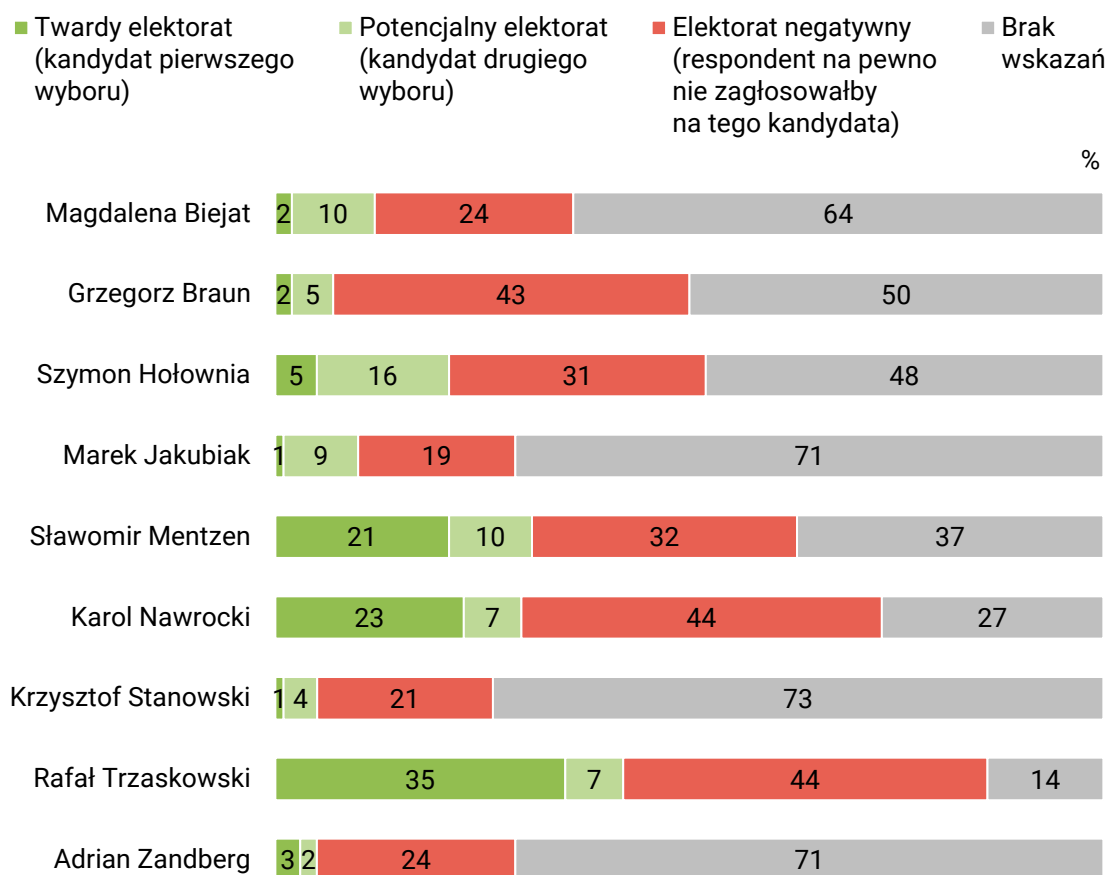
Na tym etapie kampanii wyborczej najwięcej badanych zadeklarowało, że najchętniej oddałoby głos na Rafała Trzaskowskiego (35%), Karola Nawrockiego (23%) i Sławomira Mentzena (21%). Politycy ci znajdują się w czołówce rankingu, także gdy uwzględnimy odpowiedzi badanych, którzy zagłosowaliby na nich, gdyby na ostatecznej liście nie znaleźli się ich kandydaci pierwszego wyboru. Przy takim założeniu nie zmienia się pozycja lidera (łącznie głosowanie na Rafała Trzaskowskiego dopuszcza 42% pytanych), natomiast Sławomir Mentzen minimalnie wyprzedza Karola Nawrockiego (odpowiednio łącznie: 31% i 30% wskazań). Warto też zauważyć, iż najczęściej jako kandydat drugiego wyboru brany jest pod uwagę Szymon Hołownia – gdyby preferowany kandydat nie brał udziału w wyborach prezydenckich zagłosowałoby na niego 16% badanych deklarujących zamiar głosowania.

---

<sup>1</sup> Zob. CBOS Flash „Preferencje w wyborach prezydenckich na początku marca”, marzec 2025 (oprac. M. Feliksiak).

<sup>2</sup> Badanie „Aktualności” (18) zostało zrealizowane metodą wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo (CATI – 90,8%) oraz wywiadów internetowych (CAWI – 9,2%) w okresie 3–6 marca 2025 roku na próbie dorosłych mieszkańców Polski (N=1000).

RYS. 1. Elektoraty pozytywne i negatywne kandydatów w wyborach prezydenckich



Odsetki nie sumują się do 100 z powodu zaokrągleń

Warto przyjrzeć się, na czyje głosy mogliby liczyć poszczególni politycy, gdyby ich konkurenci ostatecznie nie startowali w nadchodzących wyborach prezydenckich. W zdecydowanej większości potencjalny dodatkowy elektorat Magdaleny Biejat to obecni wyborcy Rafała Trzaskowskiego (70% tych, którzy wskazali, że zagłosowałby na nią, gdyby ich kandydat pierwszego wyboru nie wziął udziału w wyborach). Poparcie dla niej nieco zwiększyłyby też brak na liście Adriana Zandberga. Grzegorz Braun mógłby zyskać wyborców przede wszystkim, gdyby w wyborach prezydenckich nie startował Sławomir Mentzen. Niemal dziewięciu na dziesięciu (89%) zadeklarowanych wyborców wskazujących Szymona Hołownię jako potencjalnego kandydata drugiego wyboru to osoby obecnie zamierzające głosować na Rafała Trzaskowskiego. Marek Jakubiak mógłby powiększyć swój elektorat przede wszystkim w sytuacji, gdyby na liście zabrakło Karola Nawrockiego. Także Sławomir Mentzen mógłby zwiększyć swoje poparcie głównie dzięki przerwaniu głosów aktualnego elektoratu Karola Nawrockiego. Jemu z kolei pomógłby przede wszystkim brak na liście Sławomira Mentzena. Ponad połowa potencjalnego dodatkowego elektoratu Krzysztofa Stanowskiego to obecni wyborcy Sławomira Mentzena, ale mógłby on zyskać także na braku na liście Rafała Trzaskowskiego. Potencjalny dodatkowy elektorat Rafała Trzaskowskiego to w największej części obecni wyborcy Szymona

Hołowni i Sławomira Mentzena (odpowiednio 40% i 30% tych, którzy wskazali, że zagłosowałoby na niego, gdyby ich kandydat pierwszego wyboru nie wziął udziału w wyborach). Grupę tę powiększyłby też brak na liście Magdaleny Biejat i Adriana Zandberga. Ten ostatni mógłby natomiast zwiększyć swe poparcie przede wszystkim w sytuacji, gdyby w wyborach nie startował Rafał Trzaskowski.

Największe elektoraty negatywne mają obecnie Rafał Trzaskowski, Karol Nawrocki i Grzegorz Braun – na pewno nie zagłosowałoby na nich odpowiednio 44%, 44% i 43% pytanym. Co ciekawe, w przypadku całej uwzględnionej dziewiątki polityków elektoraty negatywne są większe niż pozytywne, nawet z uwzględnieniem tych, którzy zagłosowałoby na daną osobę, gdyby ich kandydat pierwszego wyboru z jakichś powodów nie uczestniczył w wyborach. Największy negatywny bilans ma Grzegorz Braun (43% zadeklarowanych wyborców na pewno nie zagłosowałoby na niego i tylko 2% wskazało, że najchętniej zagłosowałoby właśnie na niego, a 5% głosowałoby na niego, gdyby preferowany przez nich kandydat nie brał udziału w wyborach). Najlepszy bilans mają obecnie Sławomir Mentzen, a następnie Rafał Trzaskowski – i to zarówno, gdy uwzględnimy jedynie badanych, którzy wskazali ich jako kandydatów pierwszego wyboru, jak i tych, którzy zagłosowałoby na nich w sytuacji, gdyby preferowany kandydat ostatecznie nie brał udziału w wyborach.

Warto również przyjrzeć się negatywnym elektoratom czwórki kandydatów, którzy obecnie zdobywają największe poparcie:

- Negatywny elektorat Rafała Trzaskowskiego stanowią w zdecydowanej większości (79%) wyborcy deklarujący poglądy prawicowe. Widać też w tej grupie nadreprezentację mieszkańców wsi oraz osób bez wyższego wykształcenia.
- Elektorat negatywny Karola Nawrockiego w większości stanowią badani deklarujący poglądy lewicowe lub centrowe.
- Ponad połowa (55%) negatywnego elektoratu Sławomira Mentzena deklaruje lewicowe poglądy polityczne. Nieco częściej są to kobiety niż mężczyźni.
- Negatywny elektorat Szymona Hołowni w zdecydowanej większości (70%) stanowią badani deklarujący prawicowe poglądy polityczne. Ponadto wśród osób, które deklarują, że na pewno by na niego nie zagłosowały, nieco więcej jest mężczyzn niż kobiet.